

Tadeusz Kołosowski

Posłannictwo cesarza chrześcijańskiego według papieża Leona Wielkiego

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/2, 7-24

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB

**POŚLANNICTWO CESARZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
WEDŁUG PAPIEŻA LEONA WIELKIEGO****1. Pontyfikat papieża Leona Wielkiego
na tle ówczesnych wydarzeń politycznych i kościelnych**

Biskup Rzymu Leon I, zwany później Wielkim, pochodził z Toskani. Już jako diakon zajmował się ważnymi sprawami Kościoła, korespondował w imieniu papieża i własnym z ważnymi osobistościami. Wybrany na papieża, 29 września 440 r, został wyświęcony na biskupa i objął stolicę św. Piotra Apostoła.

Leona Wielkiego nazywa się często „pierwszym, rzeczywistym papieżem” na Stolicy św. Piotra. To on przede wszystkim przyczynił się do umocnienia rzymskiego prymatu. Obdarzenie prymatem św. Piotra Apostoła¹ odnosi się nie tylko do Apostoła, ale i jego następców. Piotr żyje bowiem nadal bezpośrednio w swoich następcach na Katedrze św. Piotra w Rzymie. U Leona po raz pierwszy spotykamy się z tytułem biskupa Rzymu jako „następcy Piotra”. Jak Piotr, również papież przyjmować musi odpowiedzialność za cały Kościół.

Jego pontyfikat przypadł na okres bardzo niespokojny dla Italii pod względem politycznym. W 451 r. wtargnęli do północnej Italii, plądrując i mordując Hunowie. Zachodniorzymski cesarz nie był wówczas w stanie obronić kraju. Papież Leon Wielki w 452 roku zdecydowanie wystąpił przeciwko królowi Hunów Attyli. Podczas spotkania z nim wyłącznie siłą swojej osobowości osiągnął to, że Attyla obiecał zawrzeć pokój. Dzięki temu uratowany został Rzym i bardzo mocno wzrósł prestiż papieża. Kiedy w 455 r. u bram Rzymu pod wodzą Genzeryka stanęli Wandalowie, a wojsko cesarskie nie pospieszyło z pomocą, oczy ludu rzymskiego znowu zwróciły się ku papieżowi. Ten ponownie udał się na pertraktacje z najeźdźcami.

¹ Mt 16,18

Wskutek tego, choć nie zdołał całkowicie zapobiec splądrowaniu miasta, to jednak uchronił miasto przed pożarem i uratował życie jego mieszkańcom.

Za swoje główne zadanie uważał Leon walkę z herezjami: Nestoriusza i monofizytyzmu. Rozstrzygnięcie papieża Leona zakończyło na Zachodzie spór wokół dwu natur: boskiej i ludzkiej w Chrystusie, jakkolwiek na wschodzie toczyły się one jeszcze przez dziesięciolecia. Biskup Rzymu zajął także zdecydowane stanowisko wobec manicheizmu. Herezja ta zyskała bowiem, także licznych zwolenników w Rzymie. Papież nie tylko zwołał synod dla przezwyciężenia tej herezji, ale także odwołał się do pomocy państwa². Dokumenty, jakie zachowały się po życiu i działalności papieża Leona Wielkiego³, zwłaszcza listy pozwalają nam poznać, jak widział papież stosunki między Kościołem a państwem, a także pozwalają rozpoznać obraz chrześcijańskiego cesarza, jaki wyobrażał sobie papież Leon I. W dokumentach tych Biskup Rzymu wskazuje wielokrotnie na posłannictwo, jakie zostało przez Boga wyznaczone cesarzowi. Spróbujmy na podstawie analizy wybranych listów Leona Wielkiego wskazać na charakter i treść posłannictwa.

2. Cesarz synem Kościoła.

W 458 r. papież Leon Wielki pisze z okazji dysputy na temat wiary pomiędzy zwolennikami Eutychesa a ortodoksami list do cesarza Leona, w którym apeluje do władcy o energiczną pomoc, ponieważ także on jest synem Kościoła: „Pomyśl⁴ przeto najczcigodniejszy cesarzu, na ile Boża Opatrzność przysposobiła Cię, byś mógł wziąć w obronę cały świat i rozważ że powinienes służyć pomocą twojej matce Kościołowi, która szczyli się bardzo tym, że jesteś jej

² Por. R. Fischer - Wollpert *Leksykon papieży*, t. B. Białecki, Kraków 1990, s. 27-29; H. Standler, *Leksykon papieży i soborów. Dzieje Kościoła w dziejach świata: osoby, zdarzenia, pojęcia*, t. M.K. Kalinowski, M. Struczyński, B. Tarnas, [b.m.] 1992, s. 175-177; A. Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Kraków 1993, s. 148.

³ Do spuścizny literackiej Leona Wielkiego należą listy i kazania. 173 listy (w tym około 20 listów nieautentycznych i 30 listów adresowanych do samego Papieża), które w zasadzie są dokumentami prawno-kościelnymi pozwalają się zapoznać z wielorakimi sposobami sprawowania rządów przez Leona, a także jego myślą teologiczną, jako że część z nich ingeruje w nierozstrzygnięte kwestie teologiczne. 96 mów wygłoszonych przeważnie z okazji różnych świąt kościelnych podejmują także ówczesne sporne problemy teologiczne, zwłaszcza chrystologiczne.

⁴ Cytaty z listów Leona Wielkiego w tłumaczeniu autora.

synem”⁵. Stosunki pomiędzy Kościołem a cesarzem charakteryzuje tutaj papież w całkiem niepolityczny sposób w familiarniej relacji matki-syna. Leon Wielki określa władcę „*filius Ecclesiae*”, ponieważ także jego Kościół obdarzył nowym życiem w sakramencie chrztu i ułatwił mu życie wiary. Wprawdzie Kościół liczy wielu dzieci, jak najbardziej szczyści się on cesarzem jako swoim synem. W tym pojęciu zakorzeniony jest życiodajny, intymny związek z Kościołem, który został przekazany cesarzowi. Życiodajne źródło, które Chrystus wylewa na człowieka za pośrednictwem Kościoła, także i z cesarza czyni wymienitego członka w organicznej jedności. Na tym fundamencie buduje Biskup Rzymu swoje sądy na temat miejsca cesarza w Kościele i jego posłannictwa.

Ten sposób myślenia Leona Wielkiego, występujący już także u biskupa Mediolanu św. Ambrożego, stanowi wielki przełom w stosunku do pojmowania władcy w świecie pogańskim. Tam stawiano władcę na wyniosłym miejscu, izolowano od ludzi, tutaj mówi się o jedności ludzi wierzących, w których przez chrzest tętni życie Boże, i które to życie w końcu uszlachetnia także cesarza.

Wewnątrz Ludu Bożego władca jednak słusznie zajmuje pozycję szczególną. Ta szczególna pozycja wynika z jego powołania do sprawowania władzy, w jego wyniesieniu na tron. W ten sposób Opatrzność Boża powołuje go do roli obrońcy całego świata. To powołanie nadaje cesarzowi wśród ludzi szczególną godność.

Z tej szczególnej godności i pozycji cesarza w Kościele wynikają jednak szczególne zobowiązania, które na cesarzu spoczywają. W dostojny, ale kategoriyczny sposób Leon Wielki wskazuje cesarzowi na te zobowiązania. Są to obowiązki syna względem Matki Kościoła. W pojęciu „*filius Ecclesiae*”, jaki stosuje papież Leon względem chrześcijańskiego władcy, tkwi klucz przy pomocy którego należy patrzeć na całą naukę Papieża na temat stosunków między Kościołem a cesarzem, a także, by zrozumieć ideę daleko idącego pełnomocnictwa, jakiego udziela papież świeckiemu władcy w sprawach duchowych.

3. Cesarz jako sługa Boży

Pełnię zadań jakie przypadają cesarzowi w zakresie religijnym określa Leon Wielki jako służbę. Działalność cesarza jako syna Kościoła wyraża Leon Wielki takimi terminami, jak: „*servire*”

⁵ *Ep.* 164, [w]: *Sancti Leonis Magni Romani Pontificis, Opera omnia*, cuarantibus Petro et Hieronymo fratribus B a l l e r i n i s, Patrologia Latina, t. 54, kol. 1148-1149.

i „famulari” oraz w formie rzeczownikowej „famulus”. Za pomocą „famulus” określano często sługę jakiegos człowieka albo bóstwa. Specyficzne znaczenie wyrażenia „famulus deorum” jest nam już znane ze starożytności. W czasach chrześcijańskich „famuli Dei” nazywano proroków⁶. Święty Augustyn określa wszystkich ludzi sługami Chrystusa; mogli to być królowie albo książęta, bogaci albo biedni⁷. Materiał ten pokazuje jak już przed Leonem istniał pogląd na temat władcy jako sługi Boga.

Analiza wybranych tekstów Leona Wielkiego pozwoli nam potwierdzić znaczenie wskazanych słów. „Famulari” cesarza odbiega od wszystkich innych poślug. Jest to diakonat szczególnego rodzaju na którego wywiera swoje piętno pełnia jego władzy. Cesarzowi została przekazana władza rządzenia światem. Wyłączwszy Boga jako jej źródło ma ona na uwadze także Kościół powszechny. Boski Władca powierza moc władzy swojemu reprezentantowi na ziemi, tak że on według własnej woli może jej używać i tak kierować sprawami ludzkimi iż cieszy go to, że może służyć tajemnicom Bożym⁸. Najlepszym sposobem służenia Bogu jest dla cesarza spełnianie swojej władzy. W tych słowach możemy zauważyć, że Leon Wielki nie absolutyzuje władzy, ale i żadnym słowem jej nie lekceważy.

Leon Wielki wspomina pewnego razu, że cesarze sami określali się jako „famuli Dei”⁹. Wyrażenie „sługa Boży” jest wypełnione ideą, że władza rządzenia cesarza wypływa z boskiej władzy i wyrazem jej użyczenia jest służba Bogu. W jej służbie nie wyraża się żadne poniżenie. To potwierdza raczej religijne fundamenty ziemskiej władzy, które to dobrego władcę prowadzą od sukcesu do sukcesu. Na skutek jego wysiłków jako sługi Bożego urzeczywistnia się w świecie wola Boża.

„Famulari” i „servire” wskazują w ustach Leona Wielkiego na rolę władzy świeckiej. Można by było interpretować je w znacznym podporządkowaniu Kościołowi. Ale bardziej dokładna analiza tych tekstów pokazuje nam, że w bezpośredniej służbie cesarskiej, która współpracuje z władzą Boga, wyraża się raczej zrównanie jej z Kościołem. W centrum znajduje się Bóg, a po jego stronach na równej płaszczyźnie stoją Kościół i państwo.

⁶ Por. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi IV*, 31,5, tł. S. Ryznar, Warszawa 1994, s. 221, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 58.

⁷ Por. Augustyn, *Państwo Boże – De civitate Dei II*, 19, tł. W. Kubicki, Poznań 1930, s. 103-104, *Pisma Ojców Kościoła*, t. 11.

⁸ Por. *Ep.* 126, dz. cyt., kol. 1069-1070.

⁹ Por. *Ep.* 85, dz. cyt., kol. 923.

Zdaniem Leona Wielkiego ta służba wyraża się w dobrym i sprawiedliwym panowaniu na ziemi. Swoje idealne urzeczywistnienie osiąga ona w trosce o sprawy Boże, we władczej służbie na rzecz wiary i religii.

4. Cesarska troska o sprawy Kościoła

Pozycja władcy, który stoi na czele państwa bazuje na woli i mocy Trójjedynego Boga. Władza wiekuista użycza władzy ziemskiej ostatecznego i ważnego autorytetu. Jako widzialne narzędzie niewidzialnego Boga ponosi także cesarz odpowiedzialność za realizację Bożej woli w świecie. Taką koncepcję władzy cesarskiej znajdujemy także w pismach Leona Wielkiego. W cesarzu łączą się wszelkie zakresy ludzkiej działalności. On zarządza w miejsce Boga dobrami ludzkimi. Za to będzie musiał zdać rachunek przed Najwyższym Władcą.

Jednym z najważniejszych obowiązków chrześcijańskiego władcy według Leona Wielkiego jest jego naturalne zaangażowanie się w sprawy wiary. W liście do biskupa Juliana z Kos papież Leon Wielki pisze o następującym przekonaniu cesarza: „W licznych próbach doświadczyliśmy tej wiary, godnego chwały Augusta, który sądzi, że wówczas najlepiej troszczy się o swoje królestwo, gdy przede wszystkim stara się angażować w sprawy mające na względzie integralność Kościoła”¹⁰. Zaangażowanie to Papież określa terminem „labor”. W słowie tym, przez które rozumie się „trud” czy „wysiłek”, który wymagany jest do spełnienia albo przetrwania czegoś ujmuje Leon Wielki i sprawowanie przez cesarza władzy, jego wszelką działalność publiczną, która ma na względzie także dobro Kościoła. Więcej, papież podkreśla, że cesarz wtedy najlepiej troszczy się o swoje państwo, gdy trudzi się, by w sposób szczególny działać na rzecz integralności Kościoła.

O tym podwójnym kręgu zobowiązań cesarza, jakie wynikają z powyższych słów mówi już papież w liście do cesarza Teodozjusza z 449 r.: „Oprócz trosk wynikających ze służby cesarskiej i państwowej nosicie także świątobliwą troskę o religię chrześcijańską”¹¹. W słowach tych papież wyraźnie rozróżnia dwa zakresy spraw, które są przedmiotem cesarskiej troski.

Właśnie to świadome rozróżnienie różnych sfer cechuje pogląd Leona Wielkiego w sposób szczególny. Według Leona świecki władca ma także wiele do powiedzenia „in rebus sacris”. Kompeten-

¹⁰ *Ep.* 140, dz. cyt., kol. 1109.

¹¹ *Ep.* dz. cyt., kol. 736.

cje te nie są przy tym żadnym jego przywilejem, lecz ścisłym obowiązkiem. Wiara jest największym darem Bożym dla ludzkości. Dzięki niej także władca narodził się do nowego życia. Zadaniem cesarza jest troska o porządek na całym świecie; ta troska nie wyklucza także zakresu wiary. W liście do cesarzowej Pulcherii Leon Wielki zaklina ją, aby na ile może troszczyła się o tę religię, w której i ona spełnia także znamienitą rolę¹². W innym z listów zachęca cesarzową do wytrwałości w trosce o Kościół powszechny, przez co bardzo podoba się ona Panu¹³. Te same uczucia wyraża papież Leon w liście do samych cesarzy. Tak Następca św. Piotra z radością spogląda na cesarza Marcjana, który – jak pisze miał w zwyczaju pobożną troską otaczać religię chrześcijańską. W cesarzu znajduje Leon Wielki współnika jego własnej troski o Kościół¹⁴.

Papież wyszczególnia także na czym powinna się skupiać troska władcy w sprawach wiary: na usunięciu schizm, herezji i innych skandalicznych spraw¹⁵. Odpowiedzialność cesarska nie polega jednak tylko na interwencji w zdarzenia, które godzą w integralność wiary; władca powinien wykazywać także własną inicjatywę i kierować swoją uwagę na różnorodne zagrożenia, by im wcześniej zapobiegać. Stąd Leon Wielki sławi w jednym z pism do biskupa Flawiana świętą i godną sławy „fides”, z którą Teodozjusz troszczy się o pokój w Kościele¹⁶. W innym liście chwali papież cesarza Leona, który nad troskę o sprawy przemijające przedkłada sprawy boskie i wieczne i nieustannie trzyma się o nie z bogobojną troską¹⁷.

W kolejnym liście do tego samego cesarza Leon Wielki postawił problem właściwego sensu cesarskiej władzy: „Co zatem jest bardziej pożyteczne dla twojego zbawienia, co jest bardziej odpowiednie dla twojej władzy, jak przez swoje zarządzenia troszczyć się o pokój w Kościele Pańskim i bronić we wszystkich poddanych Jego darów”¹⁸. W słowach tych Leon Wielki daje wyraźne wskazówki cesarzowi, by troszczył się o pokój w Kościele. Posiadanie władzy świeckiej zobowiązuje cesarza zdaniem papieża do liczenia się ze zdaniem Kościoła. W owym uczestnictwie w troskach o sprawy wiary wypełnia się ostatecznie świecka władza.

Podobne myśli wyrażał już papież wcześniej. Po śmierci cesarza Marcjana, zaczęli na nowo „szaleć” monofizyci w Aleksandrii pod

¹² Por. *Ep* 45, dz. cyt., kol. 833.

¹³ Por. *Ep*. 31, dz. cyt., kol. 789-790.

¹⁴ Por. *Ep*. 136, dz. cyt., kol. 1099.

¹⁵ *Ep*. 24, dz. cyt., kol. 735-736.

¹⁶ Por. *Ep*. 23, dz. cyt., kol. 731.

¹⁷ Por. *Ep*. 162, dz. cyt., kol. 1143.

¹⁸ *Ep*. 163, dz. cyt., kol. 1167.

przywództwem Tymoteusza Kota. Od uciekinierów dochodziły wiadomości o ich straszliwym marszu na Konstantynopol a stamtąd na Rzym. W związku z tym papież błaga usilnie cesarza Leona o usunięcie zła: „Dowiedziałem się z relacji mojego brata w biskupstwie Anatoliusza o występkach tego rodzaju w Kościele aleksandryjskim, że może zostać dotknięta i zraniona cała chrześcijańska religia, jeśli wasze przywiązanie do wiary nie spowoduje troski o ogół i o ten wymieniony powyżej Kościół, który wcześniej przed Dioskurem stynał z wiary swoich katolickich biskupów i który potrafił rzucić na szalę chrześcijańską wolność, by odeprzeć ataki na ewangeliczną naukę ze strony heretyków i nie przywróci pokoju w całym Kościele”¹⁹.

Wcześniej w liście do cesarza Marcjana wyraża papież podziękowanie Bogu i wyraża radość z Bożego miłosierdzia przez które cesarz troskliwie troszczy się o Kościół i Cesarstwo Rzymskie, w sposób chwalebny udziela wsparcia, by ugruntować pokój w Kościele katolickim. Dzięki temu wsparciu władca okazał się prawdziwym patronem Kościoła²⁰.

Przytoczone powyżej papieskie dokumenty świadczą wystarczająco, że Leon Wielki składa w ręce cesarza w znacznym zakresie troskę o Kościół i sprawy religijne. Przy czym nie mamy tu do czynienia z prośbą, czy poleceniem ze strony biskupa Rzymu. Leon mówi o rzeczywistych uprawnieniach cesarza w tym zakresie, jakie wynikają z jego cesarskiego posłannictwa. Spotykamy dokumenty, w których Leon Wielki tę troskę cesarza o sprawy wiary określa terminami: „pia cura”²¹, „piissima sollicitudo”²², albo „laudabilis sollicitudo”²³. Te sformułowania wskazują, że interwencje cesarza w sferę religijną nie wynikają ze stosunków władzy, lecz są wyrazem jego wiary i pobożności.

Cesarze próbowali to prawo, a może lepiej zobowiązanie do troski o sprawy wiary, interpretować na swój własny sposób. Niestety przy tych przedsięwzięciach przyświecały im często nieczyste motywy i czysto politycznym przedsięwzięciom nadawali pozory religijne. Można to wykazać choćby na przykładzie zwołania zwanego później zbrojeckim synodu efeskiego (449 r.), który przyniósł prawdziwej wierze wielkie szkody. Będąc pod wrażeniem tego wydarzenia, napisał Papież do cesarza Teodozjusza II: „Z nieustannymi prośbami błagam boskie miłosierdzie, żeby natchnął wasze serce prawdą i nie

¹⁹ *Ep.* 245, dz. cyt., kol. 1113.

²⁰ *Por. Ep.* 126, dz. cyt., kol. 1069-1070.

²¹ *Ep.* 136, dz. cyt., kol. 1098.

²² *Ep.* 24, dz. cyt., kol. 735.

²³ *Tamże.*

dopuścił do mamienia was ułudami i ludzkim podstępem”²⁴. Troska o sprawę wiary nie powinna kierować się interesami państwa albo politycznymi względami lecz jedynie opierać się na prawdzie. Korzyści dla państwa okażą się same. Wprawdzie w konkretnym życiu nie oddziela się troski o sprawę Kościoła i wiary od politycznych uwarunkowań; wyznawanie jednej wiary gwarantuje przecież jedność państwa. Całkiem bezstronnie wspomina Leon Wielki dobre skutki uboczne związane z troską władcy o czystość wiary: „Wasze Cesarstwo – wyjaśnia on cesarzowi Teodozjuszowi II – znajdzie się wówczas w jak najlepszym stanie gdy będzie wyznawało wiarę w wiekiustą i niezmienną Trójcę”²⁵. Znajduje tu z pewnością swój wyraz starożytny pogląd na państwo.

W tym samym liście Leon Wielki precyzuje, w czym wyraża się owo cesarskie „pro fide agere”. Papież oczekuje interwencji cesarskiej; mianowicie że zostanie postawiona tama schizmom, herezjom i wszystkim innym przykrym sprawom. Każdy chrześcijański władca walczy także o sprawę Kościoła, a w sposób pośredni przy tym także o sprawę państwa. Chroni go przede wszystkim przed wrogami wewnętrznymi bądź zewnętrznymi, zbliża się przy tym do swego celu, by być zawsze bliżej Kościoła powszechnego. Każdy cesarz wydaje się być także nowym bojownikiem o wielki cel, jako „nowy Konstantyn”, jako „nowy Apostoł”²⁶. Te tytuły są dla władcy wielkim wyróżnieniem. Pozwalają rozpoznać w jaki sposób kreowano wówczas wizerunek cesarza wobec ludu. Jednocześnie w każdym tym określeniu brzmi pewien imperatyw, wobec człowieka, którego takim tytułem obdarzono. Tych określeń papież nie stosuje tylko jako porównań, ale określenia te dotyczą samej osoby cesarza, który zajął miejsce swojego pierwowzoru. Ten sam sposób myślenia odzwierciedla list papieża z 457 roku do cesarza Leona, w którym, Biskup Rzymu zaprasza cesarza do kolegium Apostołów i proroków²⁷.

Tak samo sto lat wcześniej Konstantyn Wielki został określony jako *ισαπόστολος* (równy apostołom)²⁸. Widzimy więc jak Cesarstwo w oczach Leona Wielkiego zyskuje charakter apostołatu.

²⁴ Ep. 54, dz. cyt., kol. 829.

²⁵ Ep. 24, dz. cyt., kol. 735.

²⁶ Por. *Tamże*, kol. 735-736.

²⁷ Por. Ep. 156, dz. cyt., kol. 1129.

²⁸ Por. F. Dölger, *Konstantin der Große und seine Zeit*, Freiburg 1913 s. 129.

5. Cesarz jako obrońca wiary

W sposób obcy dla dzisiejszych odczuć włącza Leon Wielki cesarza do swojej własnej odpowiedzialności za wiarę i religię. Różnorodność odnośnych wypowiedzi nie pozwala uznać ich tylko za warunkowane wołaniem o pomoc w konkretnych sytuacjach. Papież opiera się w swych wypowiedziach na zasadniczym przekonaniu, że państwo ma obowiązek służyć Kościołowi powszechnemu.

Temu przyporządkowaniu władzy świeckiej spraw dotyczących wiary i Kościoła odpowiada stosowane przez Leona Wielkiego pojęcie władcy jako „obroncy wiary”. Widzimy to w liście skierowanym do cesarza Marcjana po synodzie zbójcekim w Efezie. W tym liście Leon Wielki miał szczególną okazję, aby zrobić władcy uwagę, że został on specjalnie wybrany przez Boga, aby bronić katolickiej wiary przed zakusami jej wrogów²⁹. Ta uwaga nie jest powodowana chwilowym ciężkim położeniem Kościoła, nie rozbrzmiewa ona jako wołanie o pomoc skierowane do Konstantynopola, spowodowane sytuacją chwili. List przedstawia ogólny pogląd papieża, że cesarz z zasady powołany jest do obrony wiary.

Dalsze, bardzo jasne świadectwo popierające tę rzeczywistość znajduje się w jednym z listów do cesarza Leona: „To także jest potrzebne dla twojego zbawienia, to także odpowiada kompetencji twojej władzy, by troszczyć się przez własne rozporządzenia o pokój w Kościele Pańskim i bronić darów Bożych u wszystkich poddanych”³⁰. Ponownie ukazuje się tutaj obraz cesarskiego powołania rozumiany jako obowiązek obrony daru Bożego obywateli cesarstwa, którym nie jest nic innego jak wiara, która ożywia i uświęca cały rodzaj ludzki.

Ten konkretny obowiązek cesarza wyraża Leon Wielki za pomocą słowa „defendere”. W negatywnym swym znaczeniu słowo to oznacza: „powstrzymać”, „odeprzeć”, ale w znaczeniu pozytywnym wyraża „wzięcie kogoś w obronę”, „wstawiennictwo za kimś”. W końcu znajdujemy to słowo także w znaczeniu „wziąć kogoś w obronę przez mowę lub pismo”. Naturalnie transformacje znaczeniowe znajdujemy także przy słowie „defensio”, które również należy do słownictwa Leona Wielkiego. Ponieważ jest ono uznane za fachowy termin militarny, najpierw myśli się tutaj o obronie zbrojnej, ale następnie także w znaczeniu mowy lub pisma w życiu publicznym lub prywatnym. Odpowiednio rozumie się pod tym słowem obrońcę w nieszczęśliwych przypadkach lub przed niebezpieczeństwami i odnosi się to do osób względnie rzeczy.

²⁹ Por. *Ep.* 78, dz. cyt., kol. 907-909.

³⁰ *Ep.* 165. dz. cyt., kol. 1171.

W powyższym liście w sposób widoczny papież mówi o cesarskiej władzy, która wspomaga ochronę Bożych darów. W innym z listów mamy jednak wyraźnie militarny sens analizowanego przez nas pojęcia. Jest to list skierowany do cesarza Marcjana, w którym jest mowa o wrogach katolickiej wiary. Wystarczy osoba cesarza, aby rozruchy i napięcia ze świata usunąć i przez to obronić wiarę³¹.

Cesarz powołany jest do tego, by podejmował się obrony wiary. On w pełnym tego słowa znaczeniu jest „defensor fidei”. Dawny urząd „defensor civitatis” jest w stanie naświetlić bliżej tę myśl. Do jego kompetencji należało na przykład reprezentowanie w jakimś procesie interesów państwa. Jako przymiotnik określający tę osobę występuje słowo greckie *πιστός*, łacińskie „fidelissimus”. Każda wspólnota, która ma swoją osobowość prawną może mieć swojego „defensor”. Wybór tej osoby leżał w kompetencji ludu bądź rady. Przenożąc to na stosunki kościelne wybór należał do Boga. Do kompetencji „defensor civitatis” należała kontrola nad zachowywaniem prawa także w zakresie religijnym. Powinien on przeschadzać poganom w składaniu ofiar, także w sprawowaniu kultu przez heretyków i sekciarzy. Według „Kodeksu Teodozjusza” urzędnik ten mógł wymierzać kary, dlatego od 458 r. urząd ten mogli sprawować tylko ortodoksyjni katolicy³².

Według idei Leona Wielkiego, to co spełniał „defensor civitatis”, to powinien także czynić cesarz względem Kościoła powszechnego. W spuściznie Leona Wielkiego znajdujemy wiele miejsc, w których zobowiązuje on władcę do obrony wiary. Występuje w tych listach przekonanie, że cesarz występuje jako „defensor” Kościoła powszechnego: „Z listów waszej łaskawości” – tak pisze Leon Wielki do cesarza Teodozjusza II – czerpiemy wielką otuchę, że przez was zostanie obroniona prawda i pokój w Kościele”³³.

Obrona Kościoła przez cesarza urzeczywistnia się w różny sposób; przy czym Leon Wielki nie wyklucza żadnych realnych środków, jakimi oddziałuje władza państwowa. Burzliwe intrygi fanatycznych heretyków zmuszają do podejmowania konkretnych środków. Jednak obrona nie powinna się tutaj ograniczać do stosowania miecza. W sprawach duchowych cesarz powinien także interweniować w obronie prawdy mieczem języka.

³¹ Por. *Ep.* 78, dz. cyt. kol. 907-909.

³² Por. *Codex Theodosianus* 901, 7, 1-13, ed. Th. Mommsen – P. Krüger, Berlin 1954.

³³ *Ep.* 44, dz. cyt., kol. 827.

6. Przymus i religia

Pozytywna opinia w sprawach wykorzystania świeckiej władzy w obronie prawdziwej wiary, wyrażona przez Leona Wielkiego, prowadzi nas do innego problemu, mianowicie do kwestii stosowania przez władzę państwową środków przymusu.

Do czasów Konstantyna Wielkiego chrześcijaństwo samo było uciskane przez władze państwową. Wkrótce jednak, gdy władza świecka stanęła po stronie chrześcijaństwa, zapomniano o wszystkich cierpieniach i nieprawościach. Władca znalazł się szybko w świecie myśli chrześcijańskich pisarzy i zaczął cieszyć się przychylną opinią. W żadnym wypadku nie przyznawano mu w odwiecznych planach Bożych jedynie drugorzędnej roli. Nie powinien on wykonywać swoich zadań w oddzieleniu od chrześcijaństwa, lecz w łączności z nim, by służyć jednemu wielkiemu celowi. Chrześcijańskie przepowiadanie Ewangelii winno się także liczyć z pomocą państwa.

Wcześniej choćby św. Augustyn broni interwencji państwa w znanym 93 liście skierowanym do biskupa donatystycznego Wincentego, który skarżył się na sposób traktowania jego zwolenników. Augustyn sądzi tutaj, że przymus nie zawsze musi być czymś złym, ponieważ nie każdy, kto szanuje jest przyjacielem i nie każdy kto uderza jest wrogiem. Ten sposób myślenia doprowadza św. Augustyna do swoistej egzegezy słów z przypowieści Chrystusa o zaproszonych na ucztę: „Na to pan rzekł do sług: Wyjdź na drogi i między oplotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony”³⁴. W interpretacji Augustyna urzeczywistnianie tego przymusu względem heretyków i schizmatyków jest zadaniem władzy państwowej³⁵. Wprawdzie nie brakowało głosów – początkowo także i u Augustyna – które takie przedsięwzięcia odrzucały i akcentowały, że nawrócenie na chrześcijaństwo albo powrót do prawdziwej wiary musi następować z przekonaniem, a przymus byłby takiego procesu przeciwieństwem. jednakże przeważał pogląd, że wykorzystanie władzy świeckiej w sprawach przynoszących korzyść wierze jest uzasadnione.

Z całą pewnością Leon Wielki znał wszystkie za i przeciw związane z tą kwestią, a także opinie wszystkich sławnych ludzi. On sam, musiał przecież zmagać się z takimi samymi problemami. Sam dochodzi także do przekonania, że należy bronić przymusu w zakresie religijnym.

³⁴ Łk. 14,24.

³⁵ Por. Augustyn., *Ep.* 93, [w]: S. Aureli Augustini Hipponensis Episcopi, *Epistulae*, recensuit et commentario critico instruxit A. Goldbacher, Vindobonae 1895, s. 448-449, *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* t. 34, 1.

Znamiennym przykładem tego rodzaju poglądu jest jego list, który skierował do Juliana z Kos: „Jeśli niektórzy są zaślepieni w swoim uporze i szaleją w swej niegodziwości, tak że wołają raczej szaleństwo niż osiągnięcie zbawienia, to jest sprawą cesarskiej władzy usunąć przeszkody dla pokoju kościelnego jak i wrogów państwa, które cieszy się prawą postawą swojego chrześcijańskiego władcy”³⁶. Cesarzowi przypada to zadanie stłumienia przeszkód dla pokoju w Kościele i w państwie: „comprimere” – jak mówi Papież.

Znamy słowo „comprimere” w znaczeniu: „ściskać, powstrzymać, stłumić, ukroczyć, udaremnić, zniszczyć”. Czasownik ten był stosowany w odniesieniu do ciała, ale także względem innych rzeczy czy spraw, wreszcie także w odniesieniu do osób.

Paweł Orozjusz stosuje to słowo dla wyrażenia militarnego stłumienia powstania Żydów i w dodatku w połączeniu ze słowem „coercere” (trzymać razem, ograniczać ujarzmić, poskromić, opanować, zmusić): „Powstrzymano i poskromiono wzniecających niepokoje Żydów”³⁷. Termin ten oznacza także od czasów pisarzy pogańskich gwałtowne środki przeciwko krnąbrnym ludziom, zbrodniarzom buntującym się żołnierzom albo innym przywódcom, którzy wydają się występować przeciwko władzy.

W tej samej linii poprusza się Leon Wielki w stosowaniu słowa „comprimere”. Jak Orozjusz użył tego słowa, by odnieść się do militarnego stłumienia powstania żydowskiego, tak Leon Wielki stosuje je dla wyrażenia zniweczenia przeszkód dla pokoju kościelnego. Leon chciałby ludzi, którzy burzą pokój w Kościele postawić pod przymusem władzy państwowej nie celem ich ukarania, ale aby powrócili do jedności z Kościołem katolickim³⁸. W jednym z listów przynagla cesarza Marcjana do krwawego stłumienia powstania w Palestynie i orkeśla ten czyn jako dzieło jego wiary i owoc jego pobożności. Ale przy tego rodzaju akcji z zasady nie chce papież zagłady buntowników, ale ich powrotu do jedności wiary, Powód jego myślenia tkwi w tym, że także w Palestynie wspólnoty Ludu Bożego zostały powołane do jedności wiary i na skutek przymusu zostaną przywrócone z błędu do ewangelicznej i apostołskiej nauki³⁹.

W tym samym liście formułuje Leon Wielki myśl o użyciu władzy świeckiej przeciwko opornym w formie ogólnej, w którym życzy on

³⁶ *Ep.* 118, dz. cyt., kol. 1040.

³⁷ [...]/tumultantes Judeos coerceri et comprimi: P. Orosius, *Historiarum adversus paganos libri VII*, 6,16, ed. W. Z a n g e m e i s t e r, Windobonae 1882, s. 451, *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, t.5.

³⁸ Por. *Ep.* 118, dz. cyt., kol. 1039-1040.

³⁹ Por. *Ep.* 126, dz. cyt., kol. 1069-1070.

sobie, aby chorzy powrócili do zdrowia, buntownicy do pokoju⁴⁰. Za pośrednictwem realizowanego przez cesarza „comprimere” urzeczywistnia się także według Leona Wielkiego gwarancja dla jedności wiary. Ta przemoc, którą praktykuje państwo według instrukcji Kościoła i na podstawie własnej troski, powinna być zbawczą przemocą, która wspomaga zdrowie (zbawienie) ciała Chrystusowego.

To samo założenie leży także u podstaw listu, który papież pisze do cesarza Marcjana: „Proszę i zaklinam was nieustannie, abyście w żaden sposób nie pozwalali na nieprawę, niebezpieczne dla chrześcijańskiej jedności i pokoju próby i żądze mojego brata Anatoliusza, przez które tylko sam sobie szkodzi przez trwanie w tym i abyście go w sposób zbawienny poskromili”⁴¹. Aby umocnić zdrowie Kościoła, prawdziwy porządek i czystą naukę, papież wskazuje, że moralne pouczenia są bezowocne, stąd musi także wkroczyć siła państwa i powstrzymać narośla, jeśli to konieczne przez wydalenie prowodyrów.

Leon Wielki przyciąga także państwową władzę, aby urzeczywistnić w sposób możliwie jak najbardziej rozległy ideę Kościoła powszechnego. Państwo zostało powołane, aby za pomocą wszelkich środków i możliwości współpracować w realizacji ideałów. Bycie chrześcijaninem i posiadanie realnej władzy zobowiązuje cesarza do tego, aby wkraczać wszędzie tam, gdzie grozi niebezpieczeństwo dla jedności kościelnej. W tych warunkach środki przymusu występują wszędzie tam, gdzie zawodzi dobrowolne poddanie się i zachowanie jedności wiary.

Wszystkie wypowiedzi Leona Wielkiego na temat stosowania środków przymusu w zakresie religijnym świadczą o jego świadomej odpowiedzialności za jedność Kościoła. Troska o zdrowie ciała Chrystusowego popycha go do stosowania twardych środków względem chorej trzody. Z takich właśnie pobudek zwraca się też papież do cesarza Leona: „Jeśli mój brat Anatoliusz okaże się zbyt opieszły i pobłażliwy w zwalczaniu skażonego herezją duchowieństwa, że nie tylko ze stanu duchownego ale i z miasta nie zostaną wypędzeni, dopóty święty Lud Boży nie zostanie uchroniony od zarazy przewrotnych ludzi”⁴². Określenie przez papieża żądanych środków jako środków zbawczych (lecniczych)⁴³ odpowiada, określeniu błędu jako choroby⁴⁴. Z tego punktu widzenia apelacje papieża tracą swoją ostrość, ale to nie zmienia w niczym okoliczności

⁴⁰ Por. *Ep.* 126, dz. cyt., kol. 1070.

⁴¹ *Ep.* 104, dz. cyt., kol. 995.

⁴² *Ep.* 156, dz. cyt., kol. 1130.

⁴³ Por. *Ep.* 157, dz. cyt., kol. 1133.

⁴⁴ Por. *Ep.* 60, dz. cyt., kol. 873.

sprawy, że według przekonania Leona Wielkiego państwowy przy-
mus ma ogromne znaczenie w budowaniu Kościoła powszechnego.

7. Kapłański charakter cesarskiego posłannictwa

U Leona Wielkiego znajdujemy myśl według której Bóg wybierając władcę obdarzył go szczególną łaską, z której wynika obowiązek spełniania misji jako sługi Bożego. Na skutek boskiej łaskowości znalazł się cesarz w sferze boskiego panowania. Jako zastępca Chrystusa w ziemskim „civitas” spełnia on misję o charakterze kapłańskim. Dłonie Boga działają za jego pośrednictwem. Te teorie papieża na temat cesarskiego wizerunku wskazują na charakter kapłański jego funkcji.

Chociaż Leon Wielki unika stosowania wobec cesarza rzeczownika „sacerdos”, to jednak wiele określeń w formie przymiotnikowej „sacerdotalis”, wskazuje tutaj na charakter kapłański. Papież mówi chociażby o kapłańskiej postawie władcy, gdy wysławia go za to co on czyni na rzecz Kościoła. „Cieszymy się – tak pisze on do Teodozjusza – że zachowujecie nie tylko królewską, ale i kapłańską postawę”⁴⁵. Do cesarza Leona pisze papież w 457 roku: „W duchu biskupim i apostołskim powinna się wasza pobożność zapalić do sprawiedliwego karania zła”⁴⁶. W liście 85 papież pisze, że uczestnictwo cesarza jako władcy w rozwiązywaniu problemów wiary można tylko wyjaśnić kapłańskim zaangażowaniem⁴⁷.

Stosowany przez Leona Wielkiego przymiotnik „sacerdotalis” nie podnosi jednak cesarza do stanu kapłańskiego; to słowo wskazuje tylko na kapłańskie właściwości. Jednak stosownie do jedynej w swoim rodzaju pozycji cesarza wśród ludzi, w jego powołaniu, by działać w bliskim kontakcie z Bogiem, z mandatu Bożego, następuje wyniesienie jego osoby do sfery sakralnej, która zrównuje jego godność ze stanem kapłańskim. Przy takim ujęciu sprawy otwiera się przed władcą szerokie pole działalności w ramach Kościoła, do której to ma bez wątpienia upoważnienie. Jako kapłan posiada cesarz autorytet w zakresie religijnym; tej rzeczywistości nie neguje także papież, przeciwnie pomaga on władcy zbliżyć się do jego kapłańskiej samoświadomości.

W opinii Leona Wielkiego mamy przed oczyma postać króla i kapłana. Mistyczno-sakralna koncepcja władzy istniała od dawna w ludzkiej świadomości. Władza od początku znajduje się w pewnej

⁴⁵ *Ep.* 24, dz. cyt., kol. 735.

⁴⁶ *Ep.* 156, dz. cyt., kol. 1131.

⁴⁷ *Por. Ep.* 85, dz. cyt., kol. 923-924.

uświęconej atmosferze, jak i słowo kapłana miało zawsze doniosłe publiczne znaczenie. Idee te zawarte są już w Starym Testamencie. Według niego król posiadał pewne kapłańskie prawa, także i wtedy gdy sam nie był kapłanem. Tak wolno mu było wchodzić do miejsca najświętszego i składać ofiarę w imieniu ludu. „Kiedy Arka Pańska przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i ujrzawszy króla Dawida, jak podskakiwał i tańczył przed Panem: wtedy wzgardziła nim w sercu. Przyniesioną więc Arkę Pańską usztawiono na przeznaczonym na to miejscu w środku Namiotu, który rozpiął dla niej Dawid, po czym Dawid złożył przed Panem całopalenia i ofiary biesiadne”⁴⁸. „A król Salomon i cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim, przed Arką składali wraz z nim na ofiarę owce i woły, których nie rachowano i nie obliczano z powodu wielkiej ich liczby”⁴⁹.

W myśli Leona Wielkiego pozycja cesarza w Kościele nie jest zrównana z pozycją papieża. Poprzez kapłańską postawę i świętą odpowiedzialność zdobywa jednak władca udział w pasterskiej trosce następcy Piotra. Bez wątplenia taka ocena przysporzyła cesarzowi w obrębie Kościoła wielkiego autorytetu, który umożliwiał mu w sposób istotny ingerencje w życie religijne. Leon Wielki w żaden sposób nie przekazuje cesarzowi najwyższej władzy w Kościele, ale ciągle uwydatnia jego kapłański charakter i apeluje do władcy, aby wykorzystywał go dla dobra Kościoła.

8. Cesarz a Opatrzność Boża

Myśl o kierowaniu światem i jego dziejami przez boską Istotę nie jest znana dopiero chrześcijaństwu. Już Platon sądził, że Bóg troszczy się o sprawy ziemskie; dalej myśl ta rozwijana była przez stoików⁵⁰. Chrześcijaństwo kontynuowało tę myśl przez wiarę w Opatrzność boskiej osoby, która kieruje światem z ojcowską miłością.

W listach Leona Wielkiego można wyliczyć godne zapamiętania wypowiedzi, w których mowa jest o wpływie Boga na świat za pośrednictwem cesarza. W jednym z listów do cesarza Leona, prosi on go o pokój i wolność dla wiary, którą on sam poprzez pouczenie Ducha świętego wyznaje w sposób szczególny⁵¹. Eruditio – termin, jakiego używa tutaj Leon Wielki oznacza „objaśnienie”, „poucze-

⁴⁸ 2 Sm 6, 17-18.

⁴⁹ 1 Krł 8,5.

⁵⁰ Por. M. P o h l e n z, *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, Göttingen 1948, s. 98-101.

⁵¹ Por. *Ep.* 164, dz. cyt., kol. 1149.

nie”, „naukę”, albo „zdobyte wykształcenie”. Władca znajduje się tutaj w szczególnej relacji do Ducha świętego, który mu przekazuje i wyjaśnia prawdy wiary. Ujęcie to określa więc związek pomiędzy nauczycielem a uczniem; bez ingerencji pośrednich organów, władca może czerpać prawdy wiary niejako ze źródła.

Na to samo wskazuje także słowo „docere”, za pomocą którego wypowiada się Leon Wielki na temat nadzwyczajnego faktu bezpośredniego, boskiego pouczenia Imperatora. W ten sposób wypowiada się on na ten temat do cesarzowej Pulcherii: „Jakąż wielką ufność dla Kościoła Bożego może wynikać z wiary waszej łaskawości wskazuje wiele świadectw, gdzie poprzez pouczenie Ducha świętego wasza władza poddaje się jemu we wszystkim i panuje za pośrednictwem jego łaski i opieki”⁵². Duch święty wkracza więc jako nauczyciel i wyjaśnia właściwe źródło świeckiej władzy.

Pouzeniowy charakter swoistego oddziaływania Boga na władcę dostrzegamy także bardzo jasno w liście do cesarza Leona. Przyczyną napisania listu było żądanie od cesarza przez Leona Wielkiego, by przywrócił on pokój w Kościele: „Jak niebawem miłosierdzie Boże przez radę swojego Ducha pouczy waszą pobożność, byście zatroszczyli się najpierw o przywrócenie pokoju w świętym Kościele aleksandryjskim”⁵³. Władca otrzyma pouczenie, które nie opiera się na ziemskim autorytecie, może się on powołać na niebieskie pouczenie, które zrodziło się z rady Ducha świętego. Jest to myśl, która mogła się zrodzić tylko na gruncie sakralnej koncepcji władzy. W innym liście do tego samego władcy papież wypowiada się w tym względzie jeszcze bardziej dobitnie: „Wiem – tak pisze papież do cesarza Leona – że wy przez mieszkającego w was Ducha świętego zostaniecie pouczeni w wystarczający sposób”⁵⁴. Już odnośnie do podjęcia koniecznych środków w Kościele aleksandryjskim papież ma nadzieję, że cesarz zostanie pouczony z góry. Pierwszorzędnym celem, działania Ducha świętego jest tutaj pouczenie władcy. Nie ma tutaj konieczności pośrednictwa ziemskiego zwiastuna, ze względu na bezpośredni związek Boga i cesarza. Cesarские uszy są skierowane na głos Ducha świętego. Sam Bóg gwarantuje cesarzowi poznanie prawd wiary, służąc radą w sprawach jego rządów.

W liście skierowanym do biskupa Juliana z Kos Leon Wielki mówi wprost o natchnieniu władzy przez Boga: „Dlatego wielce pobożny i chrześcijański cesarz rozumie, że należy czynić wszystko, co jest pożyteczne dla zapewnienia pokoju w Kościele. Ufam, że mocą

⁵² *Ep.* 30, dz. cyt., kol. 786-787.

⁵³ *Ep.* 145, dz. cyt., kol. 1113.

⁵⁴ *Ep.* 162, dz. cyt., kol. 1143.

niebieskiego natchnienia powinien zostać tak pouczony, aby i nauce bezbożnych położono tamę i aby uniknięto przelewu krwi [...]”⁵⁵. Źródło, z którego wypływa siła oddziaływania, znajduje się tutaj poza człowiekiem, pochodzi z wysoka. Często wymienia się Ducha świętego, jako źródło z którego wychodzi boskie poruszenie. W liście skierowanym do cesarzowej Pulcherii sam Duch święty występuje jako ten, który daje natchnienie: „Na podstawie licznych dokumentów poznaliśmy jakiej pomocy udzielił Kościołowi Pan za pośrednictwem waszej łaskawości. Cokolwiek w naszych czasach przeciwko nieprzyjaciółom katolickiej prawdy podjęto za pośrednictwem waszej kapłańskiej gorliwości przysparza wam chwały; gdy natchnieni przez Ducha świętego nauczyliście się poddawać jemu wasze panowanie i królować z pomocą jego darów i opieki”⁵⁶. W wielu zwrotach Bóg występuje jako inicjator cesarskich przedsięwzięć: „ex dei inspiratione”, „divina inspiratione” albo „studio divinitatus inspirato” Wyraża się w tych wszystkich sformułowaniach przekonanie Leona Wielkiego, że cesarz w wysmienity sposób znajduje się pod wpływem działania Bożego i we wszystkich problemach swojego panowania może liczyć na wsparcie z wysoka. Władca znajduje się w bliskości Boga i jako jego narzędzie ma urzeczywistniać wieczny porządek. W liście 162 Leon Wielki stwierdza wprost, że Duch św. działa dla dobra Kościoła za pośrednictwem władcy; jego decyzje pochodzą ostatecznie od Boga i dlatego nie mogą szkodzić Kościołowi⁵⁷.

Bliskość względem Boga gwarantuje cesarzowi szczególną pewność w sprawach wiary i papież wydaje się być co do tego przekonany. Mimo tego, że władca w sposób bezpośredni otrzymuje boską prawdę, nie jest on jednak powołany do właściwego przepowiadania wiary; przepowiadanie wiary leży w kompetencjach tylko wyswięconego kapłana. Papież podkreśla także, że on traktuje jako swoje własne zadanie głosić to co cesarzowi zostało objawione i w co on wierzy. Stąd poznajemy, że nieomyślność władcy posiada silne ograniczenia w wymiarach Kościoła powszechnego ponieważ papież stawia siebie jako tego, który jest powołany do głoszenia i interpretowania prawd wiary wśród ludu, a także cesarza.

⁵⁵ *Ep.* 118, dz. cyt., kol. 1040.

⁵⁶ *Ep.* 31, dz. cyt., kol. 789-790.

⁵⁷ *Por. Ep.* 162, dz. cyt., kol. 1144.

9. Wnioski

Cesarz chrześcijański na mocy chrztu świętego jest sługą Boga i synem Kościoła. Na mocy tych przesłanek wynikają według papieża Leona Wielkiego obowiązki chrześcijańskiego władcy. Jego posłannictwem, jakie otrzymał od Boga jest nie tylko troska o obywateli państwa, ale również troska o sprawy religii, jego zaangażowanie się w sprawy wiary, poczynania, które mają zabezpieczyć jej integralność, a przez to jedność i pokój w Kościele. W czasach, których żył i działał papież Leon Wielki konkretnym wyrazem tej cesarskiej troski o sprawy wiary było konkretne zaangażowanie się w zwalczaniu różnych herezji i schizm. Leon Wielki dotrzyma nawet możliwość stosowania w tym przypadku przez państwo środków przymusu względem heretyków i schizmatyków, jednak nie w tym celu by dokonywać zagłady, ale leczyć, działać na rzecz tego, aby i oni osiągnęli zbawienie. Celem realizacji tego posłannictwa w Kościele chrześcijańskim władca cieszy się szczególną opieką Bożą i darami Ducha świętego.

DIE BOTSCHAFT DEN CHRISTLICHEN KAISER NACH DEM PAPST LEO DEM GROßEN

Zusammenfassung

Der christliche Kaiser vermöge die Taufe ist Gottes Diener und Sohn der Kirche. Das engagiert den christlichen Herrscher nicht nur zu den Kummern um das Reich aber auch um die Kirche. Der Kaiser soll in den Sachen des Glaubens engagieren und die Einheit und der Friede in der Kirche sichern. Christlicher Herrscher soll vor allem im dem Kampf mit den Häresien und Schismen engagieren. Das Reich darf gegen die Irrgläubiger sogar die Mittel des Zwanges anwenden. Das ist die Wirkung für das Heil dieser Leute. Damit ausfüllen seine Botschaft der Kaiser genießt besondere Fürsorge Gottes und Begabungen des heiligen Geistes.